

Uporządkujmy: niemieckie obozy, polskie ofiary

7 czerwca 2012

Stacja BBC, jedna z największych korporacji medialnych na świecie, mimo wielu protestów od lat używa określenia „polskie obozy koncentracyjne” – wynika z raportu opracowanego przez Jana Niechwiadowicza we współpracy z grupą Polish Media Issues. Prezentacja raportu odbędzie się jutro, 17 marca, o godzinie 18.30, w siedzibie Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie. Raport ma na celu „przyczynienie się do tego, aby brytyjska opinia publiczna nie została wprowadzona w błąd co do tego, kto ponosi odpowiedzialność za zbrodnie II wojny światowej” – piszą twórcy opracowania.

GDZIE LEŻY MAUTHAUSEN?

Autor raportu Jan Niechwiadowicz urodził się w Anglii, od dziecka mówił po angielsku, uczęszczał także do angielskiej szkoły. Jego dziadek zginął w czasie wojny z rąk Sowietów, reszta rodziny została deportowana do Kazachstanu. Potomek polskich emigrantów historią swojego kraju zainteresował się głębiej dopiero po wyborze Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską. – Pojawiły się wtedy anglojęzyczne publikacje na temat historii Polski, zacząłem je więc uważnie studiować – opowiada Niechwiadowicz. Konfrontacja jego wiedzy historycznej na temat II wojny światowej z informacjami pojawiającymi się w brytyjskich mediach wywołała zrozumiałe oburzenie.

Reakcją na powielanie w mediach kłamstw na temat Polski stało się opracowanie szczegółowego raportu analizującego próby przerzucania odpowiedzialności za zbrodnie II wojny światowej z Niemców na Polaków. – Jest to pierwszy raport z serii opracowań. W dalszej kolejności planujemy przeanalizowanie pod tym kątem prasy brytyjskiej, ale także australijskiej, amerykańskiej i kanadyjskiej – relacjonuje Jan Niechwiadowicz.

– Grupa Polish Media Issues liczy 67 osób zainteresowanych dziejami Polski i obroną prawdy historycznej. Większość z nas ma polskie korzenie bądź w inny sposób czuje się związana z Polską. Nie tworzymy struktury formalnej, każdy z nas poświęca tyle czasu i sił, ile jest w stanie. Raport został napisany pod moim kierownictwem, ale pracowało przy nim wiele osób – podkreśla autor.

Dokument sporządzono w oparciu o analizę 532 artykułów, jakie ukazały się na temat II wojny światowej na stronie internetowej BBC do 31 grudnia 2011 roku. Opracowanie pokazuje jasno, że BBC od lat 1990. konsekwentnie używa terminów „polskie obozy koncentracyjne”, „polskie getto” czy nawet „ofiary polskiego Holokaustu”. Trudno tu mówić o nieświadomym działaniu, ponieważ już siedem lat temu pod wpływem protestów środowisk polonijnych BBC zobowiązała się do zaprzestania używania tego rodzaju określeń. Co ciekawe, w odniesieniu do obozów koncentracyjnych w okupowanej przez Niemców Polsce w BBC przymiotnik „niemiecki” nie pada nigdy. Określenie „niemiecko-nazistowski” pojawia się w 5 proc. artykułów, w 10 proc. opracowań obozy są „bezimienne”, w ponad 60 proc. przypadków pojawia się określenie „w Polsce”. Absurd sięga jeszcze dalej. Jak podaje raport, BBC mianem „polskich obozów” określa nawet te, które znajdowały się na terenie Austrii – na stronie BBC obóz koncentracyjny w Mauthausen, gdzie zginęło wielu wybitnych przedstawicieli polskiej inteligencji, określany jest mianem „jeszcze jednego obozu w Polsce”.

KIM WŁAŚCIWIE BYLI NAZIŚCI?

Jak pisze prof. Norman Davies, tego rodzaju oskarżenie jest szczególnie bolesne, ponieważ Polska, w przeciwieństwie do innych krajów, nie powołała w czasie wojny żadnego kolaborującego z Niemcami rządu ani też nie utworzyła żadnej ochotniczej dywizji w Waffen SS. Przeciwnie – zbudowała nie tylko największą armię podziemną Europy, jaką była Armia Krajowa licząca około 400 tys. żołnierzy, ale stworzyła też Polskie Państwo Podziemne – fenomen nieznany nigdzie indziej

na świecie. Ponadto Polacy są drugą co do wielkości po narodzie żydowskim grupą etniczną, która najbardziej ucierpiała w niemieckich obozach koncentracyjnych.

W obronie dobrego imienia Polaków stanęły zresztą liczne organizacje żydowskie, takie jak Amerykański Komitet Żydowski czy Liga Przeciwko Zniesławieniu. Nieżyjący już premier Izraela, Icchak Rabin, wypowiadał się w tej sprawie w sposób zdecydowany: „Auschwitz był niemieckim obozem koncentracyjnym zbudowanym przez niemieckich zbrodniarzy na polskiej ziemi. Ktokolwiek nie potrafi rozróżnić tych dwóch spraw i wiąże w jakiś sposób obóz w Auschwitz z Polską, popełnia kardynalny błąd”.

Raport „Niemieckie obozy, polskie ofiary” zwraca uwagę także na rażącą dysproporcję w przedstawianiu, kim były ofiary niemieckich obozów koncentracyjnych. BBC wśród głównych ofiar hitlerowskich zbrodni umieszcza Żydów, osoby niepełnosprawne oraz homoseksualistów. „Polacy pojawiają się jedynie w połowie relacji na temat ofiar holokaustu i obozów koncentracyjnych. Homoseksualiści – w 80 proc. artykułów” – czytamy w raporcie. – Jeśli weźmiemy pod uwagę, że we wszystkich obozach koncentracyjnych przebywało według różnych źródeł – od 5 tys. do 15 tys. homoseksualistów i zestawimy to z faktem, że do samego tylko Auschwitz trafiło 130 tys. – 140 tys. Polaków, pominięcie tej narodowości w opracowaniach musi budzić zdziwienie – kontynuują autorzy publikacji.

Twórca raportu na temat sposobu relacjonowania II wojny światowej przez stację BBC wskazuje także na istotne niebezpieczeństwo unikania określenia „niemiecki” w odniesieniu do hitlerowskich obozów koncentracyjnych. W 1998 roku Witold Ławrynowicz i Małgorzata Ławrynowicz przeprowadzili badania, których efektem stała się przerażająca konstatacja, iż na pytanie o to, kim byli naziści, większość brytyjskich studentów odpowiedziała, że byli to Polacy.

Zdaniem Jana Niechwiadowicza, przyzwolenie na oczernianie

Polski może mieć swoje korzenie jeszcze w okresie II wojny światowej. – Polska od początku była sojusznikiem państw Zachodu. Nie wszyscy wiedzą chociażby o tym, że 50 proc. informacji wywiadu brytyjskiego na temat sytuacji w okupowanej Europie pochodziło właśnie od Polaków – przypomina. Autor raportu uważa także, iż obecny stosunek państw Zachodu do Polaków może po części wynikać z wyrzutów sumienia z powodu zgody przywódców zachodnich państw na oddanie Polski pod okupację sowiecką. Jak wiadomo, łatwiej jest usprawiedliwić samego siebie, jeśli w jakiś sposób zdeprecjonuje się tego, kogo się skrzywdziło.

CHURCHILL NIE ISTNIAŁ?

Oskarżanie Polski – pierwszego kraju zaatakowanego w 1939 roku przez hitlerowskie Niemcy, kraju, który stworzył najliczniejszą armię podziemną w okupowanej Europie – o odpowiedzialność za niemieckie zbrodnie wojenne można byłoby potraktować jako absurd trudny nawet do skomentowania, gdyby nie katastrofalnie niski poziom edukacji w całej Europie. Jeśli, jak podał „Herald Scotland”, w 2009 roku 1/6 młodych Brytyjczyków uważała, że Auschwitz to park rozrywki, a Adolf Hitler był trenerem niemieckiej drużyny piłki nożnej, nietrudno jest zdać sobie sprawę z poziomu edukacji. Ignorancję wykazuje zresztą nie tylko młoda generacja, według „Herald Scotland”, 23 proc. dorosłych mieszkańców Wysp uważało z kolei, że Winston Churchill to... postać mityczna. Łatwo domyślić się, że przy takim poziomie niewiedzy „wdrukowywanie” ludziom pojęcia „polskie obozy koncentracyjne” odniesie fatalny skutek. Z efektami uprawiania tego rodzaju propagandy medialnej zetknął się zresztą sam autor raportu, do którego jeden ze znajomych zwrócił się z pytaniem: „Jak możesz być dumny z bycia Polakiem po tym, co zrobiliście Żydom?”. Profesor Peter Stachura, historyk polskiego pochodzenia mieszkający w Wielkiej Brytanii, potwierdza tezę, iż przyczyny rozpowszechnienia krzywdzących stereotypów na temat Polski należy upatrywać właśnie w bardzo niskim poziomie edukacji. –

Podstawowym problemem w Wielkiej Brytanii jest fatalny poziom edukacji, ale także sceptyczny stosunek brytyjskich władz do krajów Europy Wschodniej – wskazuje w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” profesor Stachura.

Używanie określenia „polskie obozy koncentracyjne” w wielu przypadkach wynikało właśnie z niewiedzy brytyjskich dziennikarzy. – Większość z nich, niestety, w ogóle nie interesuje się Polską – mówi Niechwiadowicz. Ci jednak, którzy przejawiają zainteresowanie naszym krajem, bardzo często weryfikują swoje opinie, jeśli tylko otrzymają odpowiednie informacje. France 24, ABC, CNN, „Die Welt”, „The Guardian”, „The Telegraph” czy „The Times” po otrzymaniu wiadomości, iż powielają nieprawdę na temat historii Polski, zamieściły stosowne sprostowania i przeprosiny – podkreśla autor raportu. „Dopuszciliśmy się wielkiej obrazy wobec naszych polskich przyjaciół, nazywając Auschwitz „polskim obozem koncentracyjnym”. Był to nazistowski obóz koncentracyjny zbudowany przez Niemców na polskiej ziemi” – napisał 28 maja 2010 roku „The Telegraph”.

BBC od lat szło jednak w zaparte, konsekwentnie powielając krzywdzące i nieprawdziwe tezy na temat historii Polski mimo wielu próśb o sprostowania i wycofanie się z powielania kłamstw godzących w dobre imię naszego kraju. Pozostaje mieć nadzieję, że odpowiednie nagłośnienie sprawy, do którego zapewne przyczyni się prezentacja opracowania „Niemieckie obozy, polskie ofiary”, zmusi nawet najbardziej oporne medialne koncerny do wycofania się z kolportowania kłamstw na temat Polski. O tym, że wywieranie presji na zagraniczne media może być skuteczne, świadczy niedawny zakaz używania pojęcia „polskie obozy koncentracyjne” wydany przez amerykańską agencję prasową Associated Press pod wpływem presji środowisk kombatanckich oraz Fundacji Kościuszkowskiej.

Autor: Agnieszka Żurek

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)